

Sygn. akt. IV Ka 1040/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy
w składzie:

Przewodniczący SSO Mirosław Kędziński - sprawozdawca

Sędziowie SO Roger Michalczyk

SO Danuta Lesiewska

Protokolant st. sekr. sądowy Agnieszka Scheffs

przy udziale Jarosława Bittnera Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2013 roku

sprawy **M. S. (1) i A. M.**

oskarżonych z art. 286§1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 20 czerwca 2013 roku sygn. akt XVI K 531/11

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną; koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 czerwca 2013r. w sprawie sygn. XVI K 531/11 Sąd Rejonowy w Bydgoszczy **uniewinnił**:

- **M. S. (1)** od zarzutu polegającego na tym, że w dniu 27 stycznia 2010r. w Centrum (...) S.A.w B., działając z góry powziętym zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z A. S. doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 8.663,82 zł Towarzystwo (...) S.A.w ten sposób, że składając stosowne oświadczenie właściciela pojazdu w zgłoszeniu złożonym przez A. S.w związku ze szkodą w samochodzie marki P. (...)nr rej. (...)powstała na skutek zdarzenia drogowego z dnia 18 stycznia 2010r. z udziałem autobusu (...)B.marki (...)nr rej. (...)potwierdził podane przez A. S.uszkodzenia, zatajając przy tym fakt pochodzenia części uszkodzeń powstałych w rzeczywistości na skutek poprzedniego zdarzenia drogowego, tj. kolizji z dnia 22 grudnia 2010r. , za które zostało wcześniej wypłacone odszkodowanie z Towarzystwa (...) S.A., czym wprowadził w błąd pracownika przyjmującego zgłoszenie co do faktycznego rozmiaru szkody na skutek czego (...) S.A.wypłaciło zawyżone o kwotę 8.663,82 zł odszkodowanie, którego łączna wysokość wynosiła 23.888,59 zł, tj. od czynu z art.286§1 kk.

- **A. M.** od czynu polegającego na tym, że w dniu 27 stycznia 2010r. w Centrum (...) S.A.w B., działając z góry powziętym zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z M. S. (1) doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 8.663,82 zł Towarzystwo (...) S.A.w ten sposób, że zgłaszając szkodę w samochodzie marki P. (...)nr rej. (...)powstała na skutek zdarzenia drogowego z dnia 18 stycznia 2010r. z udziałem

autobusu (...)B.marki (...)nr rej. (...)zawyżyła zakres uszkodzeń, podając również uszkodzenia samochodu marki P. (...)powstałe na skutek poprzedniego zdarzenia drogowego, tj. kolizji z dnia 22 grudnia 2010r. , za które zostało wcześniej wypłacone odszkodowanie z Towarzystwa (...) S.A., czym wprowadziła w błąd pracownika przyjmującego zgłoszenie co do faktycznego rozmiaru szkody, na skutek czego (...) S.A.wypłaciło zawyżone o kwotę 8.663,82 zł odszkodowanie, którego łączna wysokość wynosiła 23.888,59 zł, tj. od czynu z art.286§1 kk.

Apelację od powyższego wyroku złożył prokurator.

Na podstawie art.427§2 kpk i art.438 pkt 2 i 3 kpk wyrokowi temu zarzucił :

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego wyroku, tj. art.366§1 kpk i art.167 kpk poprzez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności o istotnym znaczeniu dla prowadzonego postępowania;

-.

- poprzez zaniechanie przesłuchania pracowników (...) S.A.z siedzibą w W.na okoliczność tego, jakie znaczenie dla likwidacji szkody komunikacyjnej, w tym ustalenia wysokości przyznanego oskarżonym odszkodowania miało złożenie przez nich nieprawdziwego oświadczenia o tym, że pojazd marki P. (...)nr rej. (...)nie posiadał przed zgłoszoną szkodą nie naprawionych uszkodzeń, albowiem okoliczność ta ma istotne znaczenie dla oceny zaistnienia znamion strony przedmiotowej zarzucanego oskarżonym przestępstwa z art.286§1 kk w postaci doprowadzenia (...) S.A.do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez zawyżenie wysokości należnego oskarżonym odszkodowania;
- poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z dokumentacji dotyczącej stosunku ubezpieczeniowego łączącego oskarżonego M. S. (1) z pokrzywdzonym (...) S.A. z siedzibą w W., w szczególności analizy umowy ubezpieczenia oraz ogólnych warunków zawierania umów o ubezpieczenie komunikacyjne celem zweryfikowania, jakie konsekwencje prawne przewidują ww. dokumenty w razie podania przez zgłaszającego szkodę nieprawdziwych danych dotyczących stanu technicznego pojazdu przed jej wystąpieniem, albowiem okoliczność ta ma istotne znaczenie dla ustalenia czy ubezpieczyciel byłby uprawniony w takiej sytuacji do zakwestionowania wysokości zgłoszonej szkody, co w dalszej kolejności pozwoliłoby odnieść się do kwestii zaistnienia znamion strony przedmiotowej zarzucanego oskarżonym przestępstwa z art.286§1 kk w postaci doprowadzenia (...) S.A. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez zawyżenie wysokości należnego oskarżonym odszkodowania;
- poprzez zaniechanie ustalenia czy uszkodzenia występujące na dolnej części drzwi lewego boku oraz na lewej belce progowej wraz z nakładką ozdobną w postaci otarć i deformacji bocznej, które jak wynika z opinii biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych nie powstały w wyniku kolizji z autobusem marki (...) zaistniałej w dniu 18 stycznia 2010r. były uwzględniane przez (...) S.A. przy ustaleniu wysokości odszkodowania wypłaconego oskarżonym, a jeśli tak, to w jakim zakresie, albowiem powyższe umożliwiłoby ustalenie o ile wypłacona kwota odszkodowania przewyższała koszty naprawy uszkodzeń, które były następstwem wyłącznie kolizji z dnia 18 stycznia 2010r.

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku , mający wpływ na jego treść, polegający na błędnym przyjęciu, iż oskarżeni M. S. (1) i A. M. nie dopuścili się zarzucanego im aktem oskarżenia czynu z art.286§1 kk z powodu nie doprowadzenia pokrzywdzonego (...) S.A. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, podczas gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku przeciwnego, albowiem sam fakt konieczności ponownej wymiany tych samych elementów karoserii samochodu, które uległy uszkodzeniu w wyniku wcześniejszej kolizji, a które nie zostały naprawione do dnia zaistnienia kolejnej kolizji z udziałem samochodu oskarżonych w dniu 18 stycznia 2010r. nie oznacza, że ubezpieczyciel byłby zobowiązany w świetle przepisów umowy ubezpieczenia do pokrycia kosztów wymiany tychże elementów w całości, tym bardziej że z tytułu ich uszkodzenia w wyniku wcześniejszej kolizji, oskarżony M. S. (1) otrzymał stosowne odszkodowanie od innego ubezpieczyciela.

Na podstawie art.427§1 kpk i art.437§1 i §2 kpk wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelację prokuratora należało uznać za oczywiście bezzasadną, w trybie przewidzianym treścią art.457§2 kpk.

W ocenie Sądu Okręgowego, brak jest jakichkolwiek podstaw do postawienia Sądowi meriti zarzutu obrazy przepisów postępowania a w konsekwencji dokonania błędnych ustaleń faktycznych.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, dokonując następnie zgodnej z wszelkimi wymogami i zasadami procesowymi, wszechstronnej, rzetelnej i wnikliwej oceny całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Sąd uwzględnił przy tym zarówno dowody przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych, nie przekraczając przy tym zasady swobodnej ich oceny, z których to dowodów wyprowadził prawidłowe i logiczne wnioski, a rozważania sądu a quo znalazły następnie swe odbicie w logicznych i przekonujących wywodach zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Sąd orzekający wskazał jakie fakty uznał za dowiedzione, na czym opierał poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie z dokonanych ustaleń wyprowadził prawidłowe wnioski. Pozostają one w związku z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Przy czym, przedmiotem rozważań sądu meriti były także te okoliczności, które stanowią istotę wniesionej apelacji. Sąd odwoławczy dzieląc w całości argumentację zawartą w rzeczonym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, pragnie się do niej odwołać, nie dostrzegając w związku z tym konieczności ponownego jej szczegółowego przytoczenia.

Uzasadnienie to w pełni poddawało się kontroli instancyjnej, pozwalając zorientować się w sposobie rozumowania i argumentowania sądu pierwszej instancji, zwłaszcza w zakresie ustalonej podstawy faktycznej orzeczenia, uwzględniającej wszystkie okoliczności ujawnione na rozprawie i wpływające na przekonanie sądu w tym względzie. Nie pominięto przy tym żadnego z dowodów, zwłaszcza takiego, który zaważył na treści rozstrzygnięcia. Dokument ów daje wyczerpującą i logiczną odpowiedź na pytanie, dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok został wydany.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może zostać skutecznie podniesiony wyłącznie wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego, bądź jest rezultatem oceny obciążonej nieuprawnioną dowolnością. Zarzut taki nie może się sprowadzać do zwykłej polemiki z ustaleniami sądu, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. wyrok SN z 20 lutego 1975r, USNPG 1975/9/84; także wyrok SN z 22 stycznia 1975r ,OSNKW 1976/2/64).

Tymczasem, w ocenie organu ad quem, apelacja oskarżyciela publicznego nie dostarcza dostatecznych argumentów mogących przemawiać za zasadnością jej uwzględnienia, a co za tym idzie, uzasadniać możliwości odmiennego rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, ów środek odwoławczy zawiera jedynie odmienną, subiektywną i jednostronną ocenę materiału dowodowego, a podniesione w nim argumenty mają charakter stricte polemiczny a w szczególności abstrahują od treści zebranych i niekwestionowanych dowodów.

Wzmacniając zatem wymowę argumentacji zaprezentowanej przez sąd I instancji stwierdzić należy, iż apelacja nie dostarcza rzeczowych argumentów co do tego, z jakich to powodów należało zakwestionować przekonujące wywody tego sądu stwierdzające brak zawinienia oskarżonych w kontekście przesłanek z art.286 § 1 k, a uznać za przekonujące lakoniczne i polemiczne argumenty zawarte w apelacji.

Przed przejściem do analizy zarzutów apelacyjnych należy zauważyć, że oskarżonej A. M.postawiono wyłącznie zarzut „... zawyżenia zakresu uszkodzeń podając również uszkodzenia ... powstałe na skutek poprzedniego zdarzenia ...” .

Tymczasem o żadnym zawyżeniu uszkodzeń nie może być mowy, skoro w rzeczywistości wszystkie części pojazdu P. (...), które wskazała ta oskarżona w zgłoszeniu szkody, faktycznie takiemu uszkodzeniu w wyniku zdarzenia z dnia 18 stycznia 2010r. uległy.

W szczegółach przedstawia się to następująco: W zgłoszeniu szkody (k.102-104) oskarżona ta wskazała w rubryce opis uszkodzeń „błotnik przedni lewy, drzwi przednie lewe, drzwi tylne lewe, błotnik tylny lewy, koło przednie lewe, migacz, lusterko”. Z kolei z niekwestionowanej przez skarżącego opinii biegłego M. S. wynika że „...przed kolizją z autobusem z dnia 18 stycznia 2010r. samochód P. (...) posiadał nie naprawione uszkodzenia w postaci otarć i deformacji dolnej części drzwi lewego boku przednich i tylnych a także belki progowej i lewej przedniej felgi... Przy tym uszkodzenia drzwi odpowiadają charakterowi przeszkody jaką stanowił przedni lewy zderzak samochodu P. (...), który uczestniczył w kolizji 22 grudnia 2009r...”. Niezmiernie istotnym jest to, iż w opinii biegłego felga, drzwi przednie i tylne były uszkodzone także przez autobus podczas kolizji w dniu 18 stycznia 2010r. i uszkodzenia te były znacznie większe. Skoro zatem uszkodzenia owej belki progowej nie zostały zgłoszone przez oskarżoną jako pochodzące z kolizji z autobusem, a drzwi i felga były uszkodzone podczas obydwu zdarzeń z tym, że z tego późniejszego (18 stycznia 2010r.) znacznie bardziej, nie sposób dociec o jakie zawyżenie zakresu uszkodzeń chodziło oskarżycielowi stawiającemu taki zarzut A. M..

W konsekwencji już choćby mając na uwadze ten aspekt sprawy uznać należy rozstrzygnięcie Sądu o niewinności tej oskarżonej za w pełni zasadne.

Uszło bowiem również Sądowi I instancji, że A. M. nie postawiono zarzutu „zatajenia pochodzenia uszkodzeń pochodzących z innego zdarzenia” jako że taki zarzut postawiono wyłącznie oskarżonemu M. S. (1). Jemu z kolei nie postawiono zarzutu „zawyżenia zakresu uszkodzeń”. W tym kontekście bez istotnego znaczenia są wywody Sądu na stronie 18 związane z przyznaniem, że A. M. wprowadziła pracownika (...) S.A. w błąd co do faktu, że samochód nie posiadał nie naprawionych uszkodzeń, skoro tego rodzaju zarzut tej oskarżonej nie został postawiony.

W konsekwencji nie sposób też dociec o jakie działanie wspólnie i w porozumieniu obydwójga oskarżonych chodzi, skoro oskarżeni mają postawione inne zarzuty odnośnie przestępczego działania, w różny sposób mieli realizować znamię „wprowadzenia w błąd pracownika (...) S.A.”, pomijając już przy tym w pełni przekonujące wywody Sądu związane z wzajemną sytuacją osobistą oskarżonych, ich konflikty, znęcanie się oskarżonego nad żoną i ich późniejszy rozwód.

Podstawowym zarzutem sformułowanym przez prokuratora było naruszenie przez Sąd obowiązku działania z urzędu i nieprzeprowadzenie dowodów, które w ocenie skarżącego, mogłyby spowodować inną ocenę zachowania oskarżonych.

Odnosząc się obecnie wprost do tego zarzutu oskarżyciela stwierdzić należy, że klauzulę generalną w której została sformułowana zasada postępowania z urzędu (z własnej inicjatywy organu procesowego) zawiera przepis art. 9 § 1 k.p.k.. Konkretyzację tej zasady stanowi natomiast przepis art. 167 k.p.k., który - między innymi - nakłada na sąd obowiązek przeprowadzenia dowodów z urzędu. Przypomnieć należy jednak że przepis ten nakłada na sąd meriti obowiązek przeprowadzania z urzędu dowodów ale tylko w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne dla wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r. IV KK 285/02) innymi słowy jakim jest to niezbędne dla prawidłowego wyrokowania. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r. V KK 360/05). Oznacza to więc że w sytuacji gdy sąd orzekający ma obowiązek dochodzenia do prawdy obiektywnej, to o ile strony nie wnioskuje o przeprowadzenie nowych dowodów, należy taki dowód przeprowadzić, ale dopiero wówczas, gdy dokonując oceny dowodów, organ procesowy uzna, że materiał dowodowy jest niepełny i nasuwa wątpliwości co do stanu faktycznego sprawy, więc powinien być uzupełniony (tak SA w Katowicach II AKA 155/11, KZS 2012, z. 4, poz. 46, OSN Prok. i Pr. 2012, nr 7-8, poz. 23).

Z tego, że Sąd orzekający ma także obowiązek przeprowadzenia z urzędu dowodów, jeżeli uzna je za potrzebne, nie wynika, by Sąd odwoławczy nie miał prawa do podniesienia w uzasadnieniu wyroku, wynikającego z realiów sprawy, rażącego braku aktywności prokuratora w zakresie wnioskowania dowodów, ocenionych następnie w środku odwoławczym przez tegoż prokuratora jako oczywiście koniecznych dla ustalenia prawdy materialnej. Zarzucając

wyrokwowi obrażę art. 167 k.p.k. i art. 366 kpk, zdaje się prokurator zapominać, że obowiązujące w procesie karnym domniemanie niewinności obalać ma oskarżyciel, udowadniając oskarżonemu winę. Sąd zatem nie ma żadnego obowiązku poszukiwania z urzędu dowodów wspierających oskarżenie, gdy te dostarczone przez oskarżyciela do skazania nie wystarczą, a on sam do ich uzupełnienia nie dąży. Tymczasem **bezczyność oskarżyciela w niniejszej sprawie wręcz bije po oczach**. Na kilkunastu wokandach jakie odbyły się w niniejszej sprawie mało, że nie złożył żadnego wniosku dowodowego, to zaledwie jeden raz zadał pytanie osobie przesłuchiwanej i to dotyczące kwestii nie mającej istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. W sytuacji zatem gdy Sąd z urzędu przeprowadził wiele dowodów, zebrał obszerny i kompletny materiał dowodowy, taka postawa oskarżyciela publicznego musi budzić zdziwienie i dezaprobatę. Na taką konkluzję pozwala też treść apelacji prokuratora, w której co do zasady nie wskazuje on na konkretne okoliczności mające być udowodnione dowodami, których z urzędu Sąd zaniechał przeprowadzenia. W tej sytuacji koniecznym jest przypomnienie, że dowody dopuszcza się celem udowodnienia konkretnej okoliczności, która przyczyniłaby się do ustalenia prawdy, a nie celem sprawdzenia, czy przypadkiem dana okoliczność nie okaże się przydatna w postępowaniu (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2010 r.III KK 424/09). Identycznie Sąd Najwyższego w postanowieniu z dnia 2 września 2004 r.II KK 330/030 stwierdził, że „dowody dopuszcza się celem udowodnienia konkretnych okoliczności, a nie celem ustalenia, czy przypadkiem nie okażą się one przydatne w postępowaniu”.

Jednoznacznie taki właśnie wniosek płynie z zarzutu „zaniechania przeprowadzenia dowodu z dokumentacji dotyczącej stosunku ubezpieczeniowego łączącego M. S. (1)z (...) S.A.... „

W treści zarzutu oskarżyciel stwierdza, że „... albowiem okoliczność ta ma istotne znaczenie dla ustalenia czy ubezpieczyciel byłby uprawniony w takiej sytuacji do zakwestionowania wysokości szkody ...” co oznacza, iż de facto nie ma on przekonania, że ów dowód miałby znaczenie dla sprawy ale przypuszcza, że może tak się zdarzyć. Potwierdza to też uzasadnienie dla tego zarzutu, gdzie na str. 6 apelacji skarżący stwierdza, że „nie można wykluczyć, iż ww. dokumenty regulują kwestie związane z uprawnieniem do zakwestionowania wysokości zgłoszonego uszkodzenia.... można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że kwestia ta jest regulowana w samej treści umowy ubezpieczenia”. Jeszcze raz dobitnie należy podnieść, że dowody przeprowadza się po to, by udowodnić konkretne okoliczności, a nie po to by wyjaśnić czy mogą się okazać przydatne. Co więcej skarżący na etapie postępowania odwoławczego domaga się uchylecia wyroku bo być może jakiś dokument reguluje kwestię istotną dla rozstrzygnięcia w sposób odpowiadający jego intencjom.

Od profesjonalnego podmiotu należy wymagać, by podnosząc tego rodzaju zarzut, przedłożył ów dokument (w tym wypadku warunki ogólne umowy ubezpieczenia) i wskazał na ewentualne jego zapisy, które podważają tok rozumowania Sądu, a nie nakazywał Sądowi odwoławczemu uchylić wyrok, bo „ prawdopodobnie taki zapis w umowie może się znajdować”. Przecież tego rodzaju dokument był i jest nadal dostępny dla prokuratora, mógł się z nim zapoznać i przedłożyć wraz z apelacją, powołując się na konkretne jego zapisy, skoro nie uczynił tego we właściwym czasie czyli w postępowaniu przygotowawczym. W innym wypadku takie działanie skarżącego i argumentacja odwołująca się do „prawdopodobieństwa„ zaistnienia zapisów w ogólnie dostępnym dokumencie, nie może zostać zaakceptowana i nie może odnieść zamierzonych procesowych skutków.

Odnosząc się obecnie wprost do dalszych argumentów zawartych w apelacji oskarżyciela stwierdzić należy, co następuje:

W niniejszej sprawie nie zachodziła potrzeba dalszego działania Sądu I instancji z urzędu, skoro in concreto nie ujawniły się dowody inne niż przeprowadzone i dostępne dla sądu orzekającego a które pozwalałyby na inną ocenę działania oskarżonych niż dokonana w wyroku. W szczególności tego typu dowodami nie są te wskazane w apelacji przez oskarżyciela .

W ocenie Sądu Okręgowego, w procedowaniu Sądu Rejonowego nie sposób dostrzec wskazanego przez prokuratora a mogącego mieć wpływ na treść wyroku uchylecia polegającego na zaniechaniu ponownego przesłuchania w charakterze świadka „...pracowników (...) SA w W. na okoliczność tego jakie znaczenie dla likwidacji szkody w tym

wysokości przyznanego odszkodowania miało złożenie ... oświadczenia że pojazd nie posiadał przed zgłoszoną szkodą nie naprawionych uszkodzeń...”. W realiach przedmiotowej sprawy kwestia ta została należycie przez Sąd wyjaśniona a świadkowie (właśnie ci wskazani pracownicy (...) S.A.) w swych zeznaniach wprost odnosili się do niej. Nie ma żadnych podstaw dla twierdzenia, że kolejne ich zeznania będą innej treści. Same nadzieje oskarżyciela w tej mierze nie są bowiem wystarczające.

I tak treść zeznań D. K. oraz J. T. oraz ich wymowa i ocena Sądu nie nasuwa żadnych wątpliwości, a wraz z innymi dowodami dają też odpowiedź na wątpliwości stawiane przez skarżącego.

Podstawową wątpliwością na jakiej opiera się argumentacja prokuratora, jest teza, że ubezpieczyciel gdyby znał fakt istnienia wcześniejszych uszkodzeń być może nie byłby zobowiązany do poniesienia kosztów (wymiany) w całości, ale w mniejszym zakresie. Tymczasem zgromadzone dowody dają jednoznaczną odpowiedź na powyższe zagadnienie.

Na wstępie zaznaczyć należy, że problem ten dotyczy trzech uszkodzonych elementów samochodu "P. (...)" tj. tylnych i przednich drzwi lewych oraz belki progowej, jako że tylko te elementy kwestionuje prokurator w apelacji. Prawdą jest też, że według biegłego te elementy nie były naprawione po kolizji z dnia 22 grudnia 2009r. Uszło jednak uwadze skarżącego stawiającego zarzut związany z belką progową, że kwestia związana z odszkodowaniem za jej uszkodzenie jest bez znaczenia skoro jak wynika z materiału dowodowego oskarżona nie wskazała tego elementu wśród uszkodzeń z dnia 18.01.2010 roku i de facto odszkodowanie w tej części nie zostało przyznane. Przeciwnie D. K. wskazał w swoich zeznaniach jakie elementy zostały zakwalifikowane do wymiany, a jakie do naprawy. W żadnej z tych pozycji nie było belki progowej. Także dokumentacja szczegółowa związana z kalkulacją szkody (odszkodowania) nie pozostawia wątpliwości, że owa belka progowa nie była uwzględniona wśród uszkodzeń związanych z kolizją w dniu 18 stycznia 2010r. W konsekwencji ponieważ A. M. nie wskazała w zgłoszeniu szkody (k.104) na uszkodzenie owej belki, pomija ten element w swoich zeznaniach likwidator szkody z ramienia (...) S.A. D. K. a potwierdza ów fakt też kalkulacja szkody znajdująca się w aktach szkodowych, uznać należy, że kwestia ta została należycie wyjaśniona, co czyni zarzut w tej części apelacji oczywiście bezzasadnym.

W tym stanie rzeczy uznać należy, że do analizy pozostaje wyłącznie kwestia obydwu lewych drzwi w samochodzie P. (...) oraz obręcz koła, które uległy określonym uszkodzeniom w obydwu kolizjach tj. w dniu 22 grudnia 2009r. i 18 stycznia 2010r.

W tym zakresie stwierdzić należy, że :

- z opinii biegłego M. S. wynika, że samochód P. (...) nie został naprawiony po kolizji z dnia 22 grudnia 2009r. w części dotyczącej otarć i deformacji bocznej dolnej części drzwi oraz obręczy koła lewego boku. Te same elementy uległy też uszkodzeniu podczas kolizji w dniu 18 stycznia 2010r. z tym, że zakres uszkodzeń był znacznie większy;
- z zeznań pracowników (...) wynika, że elementy w postaci lewych drzwi przednich i tylnych oraz felgi aluminiowej przedniej lewej zostały zakwalifikowane i rozliczone jako podlegające wymianie.

Potwierdza ów fakt kalkulacja szkody wykonana przez D. K. w toku postępowania szkodowego (k.88-92 akt sprawy).

Już choćby w świetle powyższego nie może budzić wątpliwości, że skoro elementy te zostały uszkodzone podczas obydwu kolizji i zakres drugiej z nich był znacznie większy, co skutkowało zakwalifikowaniem tych elementów do wymiany, nie ulega wątpliwości, że nie doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem pokrzywdzonego. Nieco inna sytuacja byłaby w sytuacji konieczności naprawy poszczególnych elementów, bo wtedy zakres wykonanych prac byłby lub mógłby być inny w zależności od rozmiaru uszkodzeń.

Twierdzenia zaś prokuratora w apelacji zamiennie posługującego się określeniem „wymiana lub naprawa” wynikają bądź to z nieznanego aktu sprawy, bądź to sugerowaniem się tego rodzaju sformułowaniami zawartymi w uzasadnieniu wyroku oraz posługiwaniem się nimi przez biegłego. Tymczasem ów zamiennik wynika z tego, że biegły i Sąd w części odnosili się do kwestii odszkodowawczych w ogólności, niejako abstrahując już od realiów sprawy, a

także z tego, że przy likwidacji przedmiotowej szkody były elementy podlegające naprawie a nie wymianie. Z całą stanowczością jednak należy stwierdzić, że lewe drzwi oraz felga lewa przednia, które uległy uszkodzeniu po kolizji z autobusem zostały wymienione a nie naprawione w toku likwidacji szkody. Z kolei skoro zakres uszkodzeń z kolizji z dnia 18.01.2010 roku znacznie przekraczał te z poprzedniej, to wcześniejsze zadrapania i otarcia na tych elementach są bez istotnego znaczenia.

O braku niekorzystnego rozporządzenia najlepiej świadczy postawa samego (...) S.A. Pokrzywdzony ów pomimo informacji o toczącym się postępowaniu w sprawie ewentualnego „wyłudzenia” części odszkodowania, nie wszczął żadnego postępowania dla zweryfikowania wysokości wypłaconego oskarżonemu odszkodowania. Prowadzi to do jednego wniosku, że dla ubezpieczyciela działanie oskarżonych nie doprowadziło do jego pokrzywdzenia.

Przy tym nie ma racji skarżący sugerując, że „ubezpieczyciel byłby uprawnionym do podjęcia takich działań dopiero po prawomocnym zakończeniu postępowania, a nie w jego trakcie, gdy jego ostateczny wynik nie jest przesądzony...”.

Otóż tego rodzaju interpretacja nie ma uzasadnienia ani prawnego ani faktycznego. Po pierwsze zakres postępowania sprawy o czyn z art.286§1 kk nie jest tożsamy z ewentualnym postępowaniem (...) o weryfikację wysokości wypłaconego odszkodowania i rozstrzygnięcie karne jakie by nie było nie ma prostego przełożenia na wynik sprawy odszkodowawczej. Nie sposób zatem uznać, iżby prawnicy pokrzywdzonego powyższej kwestii nie dostrzegli i działali wbrew interesom firmy. Po drugie mimo upływu ponad 3 lat od drugiego zdarzenia i wypłaty odszkodowania, pokrzywdzony nie podjął żadnych działań w kierunku jego weryfikacji. Z zeznań J. T. (k.440-441) wynika, że „nie było żadnych wątpliwości ani przed ani po wypłacie odszkodowania, co do okoliczności sprawy ... nie było wszczęte żadne postępowanie wyjaśniające, które zakończyłoby się wypłatą innego odszkodowania”. Po trzecie wreszcie pismo stanowiące odpowiedź na zapytanie Sądu (k.487) nie pozostawia wątpliwości co do intencji pokrzywdzonego. Z treści (...) S.A. nie prowadzi w tej sprawie postępowania wyjaśniającego” bynajmniej nie wynika, iżby oczekiwano na koniec postępowania karnego w sprawie. Zresztą postawa pokrzywdzonego w sprawie, opieszałość w udzieleniu informacji co do ewentualnej korekty odszkodowania w oparciu o nowe ustalenia przekonuje, że dla pokrzywdzonego sprawa dawno temu się zakończyła i nie widzi podstaw do jej „wznowienia” i weryfikacji wysokości odszkodowania.

Reasumując niejako symbolicznie postawa samego pokrzywdzonego dobitnie przekonuje o prawidłowości ustaleń, rozstrzygnięcia i przyjętej argumentacji Sądu.

W tym stanie rzeczy zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy, uznając apelację prokuratora za oczywiście bezzasadną w trybie przewidzianym w art.457§2 kpk.

Koszty procesu za postępowanie odwoławcze w sprawie ponosi Skarb Państwa, stosownie do treści art.636§1 kpk